

**"Luis Enrique może być trenerem wielkiej Romy" - tymi słowami broni Walter Sabatini Luisa Enrique pomimo dwóch porażek z kolei w meczach z Milanem i Genoą. Dyrektor sportowy Gialloroschich mówił podczas programu "1927, historia toczy się dalej" nadawanego przez Radio Mana Mana.**

- Kiedy trener dokonuje wyborów, nie tylko je zatwierdzam, ale dzielę się nimi, gdyż wiem, że są częścią tego, w co wierzy. Luis Enrique jest człowiekiem pełnym pomysłów i odważnym, ma pełne zaufanie ze strony kierownictwa. Może być trenerem nie tylko Romy, ale bardzo silnej Romy. Naszym celem jest bycie konkurencyjnym w każdą niedzielę. Wyniki nie są satysfakcjonujące, jednak musimy dążyć w wyznaczonym kierunku i nie możemy czekać tak długo. Czy będzie to sezon przejściowy? Deklarowanie celów dzisiaj byłoby nie tylko złe, ale szkodliwe. Nie oznacza to jednak, że musimy zrezygnować z walki. Wszystkie mecze, które rozegrała Roma były do wygrania. Być może zabrakło trochę szczęścia.

Kontrakt De Rossiego wygasa w 2012 roku, wzywa to do podpisania umowy, aby nie stracić środkowego pomocnika za darmo:

- Daniele jest graczem Romy i pozostanie graczem Romy. To więcej niż pragnienie: chce odnowić kontrakt, a kierownictwo chce go zatrzymać. Jestem pewien, że osiągniemy porozumienie.

Niektóre gazety zwróciły dziś uwagę na brak Tottiego i właśnie De Rossiego na premierze filmu "*Jedenaście metrów*", dedykowanego Agostino Di Bartolomei:

- Byli Perrotta, Viviani, Caprari i Verre. Naszym wyborem było wysłanie najlepszych graczy sektora młodzieżowego. Muszą oni poznać historię naszego klubu, a w szczególności tą tak bolesną.

Następnie mówi o Lameli i Borriello. Pierwszy czuje się lepiej z meczu na mecz, drugi nie może znaleźć miejsca w składzie:

- Lamela to ofensywny trequantista, może grać na całej przestrzeni ataku, tak jak robił to w River Plate. Podobał mi się bardzo przeciwko Milanowi, pokazał silną osobowość, co jest dla niego charakterystyczne. Borriello? To ważny piłkarz. Przechodzi przez ciężki okres, ale jestem pewien, że będzie przydatny. Nadejdzie jego moment, także dlatego, że trenuje z wielkim profesjonalizmem.

Oceniając letnie mercato, Sabatini zaczyna:

- Winię wiele rzeczy, ale to jest w mojej naturze. Nigdy nie byłem całkowicie usatysfakcjonowany z pracy jaką wykonuję. W tym momencie nie sądzę jednak, że popełniłem śmiertelne błędy. Byliśmy bardzo blisko pozyskania ważnego gracza, który potem nie zdecydował się na transfer. Nie jestem tym zmartwiony gdyż ci, którzy przybyli mogą dokonać tego samego.

Czy Motolivo był misterem "X"?

- Z Riccardo mieliśmy małą pogadankę, jednak to nie on. Mam na myśli chłopaka, o którym nigdy nie pisali w gazetach.

Kończy mówiąc o Stekelenburgu, którego transfer niektórzy zaczynają kwestionować. Sabatini zapewnia:

- Marteen był dla nas głównym celem, jednak nie byliśmy pewni transferu do momentu gdy nie złożył podpisu. W grze byli również Romero i Kameni, jesteśmy zadowoleni z pozyskania Holendra. Pozostawi ślad w historii Romy.

Autor: abruzzo